Cena 20 gr.

Nr. 12 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok IV

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066

Warszawa, niedziela dn. 24 marca 1935 r.

Po pierwszym Zjeździe Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Tydzień mija od 1-go Zjazdu Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. którego, jak to słusznie podkreślił w swoim referacie p. Prezes, poseł A. Snopczyński, żaden przyszły dziejopis rzemiosła polskiego nie będzie mógł pominąć milczeniem. Dla scharakteryzowania ogromu prac, dokonanych przez Radę Związku w ciągu zaledwie dwóch dni stwierdzić należy, że poza referatami o treści ogólnej i syntetyzującej, które siłą faktów nie mogły się skonkretyzować w formie uchwał, przedyskutowano 42 różnych tematów, przyjmując uchwały Zarządu Związku Izb, względnie wnosząc do nich poprawki lub poddając modyfikacji. Wśród uchwał tych, 7 odnosi się do działu ekonomicznego (prace statystyczne, spółpraca samorządów gospodarczych, podstawy finansowe Samorządu Rzemieślniczego, eksport, dostawy i biuro organizacyjno-handlowe, związki gospodarcze, targi i wystawy, sprawy szewstwa), 24 do działu szkolnictwa, ubezpieczeń i pracy (szkolnictwo dokształcające zawodowe z punktu ustrojowego i finansowego, instrukcja dla delegata rzemiosła do Państw. Rady Oświecenia, Fundusz kulturalno-oświatowy, subwencje dla burs, środki finansowe na szkolnictwo, komisje egzaminacyjne, regulaminy komisyj egzaminacyjnych, programy egzaminacyjne, teksty egzaminacyjne i kwalifikacyjne, dyplomy mistrzowskie i świadectwa czeladnicze, legitymacje na prawo kształcenia terminatorów, przepisy regulujące sprawy terminatorskie, umowy o naukę rzemiosła, opłaty za rejestrację umów o naukę rzemiosła, opłaty za świadectwa o przebytym czasie nauki oraz za świadectwa ukończenia nauki, zagadnienie organizacji młodzieży rzemieślniczej, organizacji wystaw prac uczniowskich, Samorząd Rzemieślniczy a międzynarodowe organizacje rzemieślnicze, Instytut Naukowo-Rzemieślniczy, rozporządzenie wykonawcze do art. 116 ust. 11 prawa przemysłowego o bezpłatnem zatrudnianiu terminatorów, reforma ubezpieczeń społecznych, czas pracy w niedziele i święta w piekarstwie, toż samo we fryzjerstwie, nocna praca terminatorów w piekarstwie) — a wreszcie 11 uchwał dotyczy działu prawnego i prawno - podatkowego (projekt przepisów wykonawczych do znowelizowanej ustawy przemysłowej, dotyczących rzemiosła a w szczególności rzemiosł budowlanych, chałupnictwo w oświetleniu prawnem, wytyczne postępowania Izb Rzemieślniczych przy wydawaniu opinji władzom przemysłowym o zwalnianiu od obowiązku okazywania formalnych dowodów uzdolnienia zawodowego w rzemiośle, udział rzemiosła w dostawach i robotach dla Skarbu Państwa, Samorządu Terytorjalnego oraz instytucyj prawa publicznego, wykonywanie rzemiosła w warsztatach więziennych, szkołach i t. p., ulgi podatkowe dla spółek rzemieślniczych, rozgraniczenie piekarstwa i cukiernictwa, projekt zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym, to samo w podatku dochodowym, projekt zmiany ustawy o podatku od lokali, rozszerzenie udziału Samorządu Rzemieślniczego na sprawę uregulowania zaległości podatkowych.

Jeżeli stwierdzimy, że wszystkie powyższe uchwały pociągnęły za sobą konieczność obszernych częstokroć i wnikliwych badań, że ich większość konkretyzowała się po zasięgnięciu wyczerpujących opinji Izb Rzemieślniczych, zbieranych w drodze ankietowej, że więc biorąc w całokształcie efekty w równej mierze są zdobyczą całego samorządu rzemieślniczego, skoordynowanego w Związku Izb, musimy przyznać rację Prezesowi Rady p. Wł. Zakrzewskiemu, który w swem inauguracyjnem przemówieniu, kończąc je podkreślił, co następuje:

„Jak wszechstronne i wnikliwe były te prace, dokonane zaledwie w ciągu jednego roku ubiegłego, dowiedzą się Panowie z kilkudziesięciu referatów, jakie tu będą wygłoszone. Jestem pewny, znając w całokształcie ich treść, że po zaznajomieniu się z niemi, wyrazicie Zarządowi Związku, jego Dyrektorowi i pracownikom, pełne uznanie".

Szanowny mówca, kierując się skromnością jako Prezes najstarszej i jednej z najbardziej aktywnych Izb w kraju, a mianowicie poznańskiej, pominął tu wysiłek Izb Rzemieślniczych; w imię słuszności stwierdzamy, że na to uznanie, o którem mówił Pan Prezes Za-

krzewski zasłużyły sobie również wszystkie Izby Rzemieślnicze, które w mniejszym lub w większym stopniu w miarę swych możliwości, przyłożyły ręki do pełnego zobrazowania aktualnych postulatów rzemiosła, co kilkakrotnie podkreślał Dyrektor Związku Izb p. B. Sikorski.

Kompleks 42 uchwał powziętych przez Radę Związku, otrzymuje obecnie dalszy swój normalny bieg. Duża część przejdzie do odnośnych resortów gospodarczych, gdzie znajdzie finalne pozytywne lub być może negatywne rozwiązanie. Niektóre uchwały stały się prawomocne z chwilą ich zatwierdzenia przez Radę, albowiem zostały powzięte w ramach uprawnień Samorządu Rzemieślniczego, inne znowu przechodzą z powrotem do Izb Rzemieślniczych, gdyż Rada w myśl wniosków Zarządu Związku Izb wypowiedziała się w tym duchu, że zagadnienia w nich zawarte należy poddać jeszcze gruntowniejszej i pilniejszej analizie. Jedno musimy jednak na tem miejscu podkreślić a mianowicie, że wszystkie bez wyjątku te uchwały, które swą treścią wychodzą poza ramy Samorządu Rzemieślniczego, zostały, zgodnie zresztą z naszym apelem, powzięte jednogłośnie, że zatem dojrzały całkowicie do ich pozytywnego rozwiązania.

Z obowiązku publicystycznego chcielibyśmy podać czytelnikom garść wrażeń, jakie odnieśliśmy, studjując pilnie przebieg obrad a zwłaszcza ich pierwszą część, w której ciągu padły niezmiernie charakterystyczne enuncjacje przedstawicieli Rządu i życia gospodarczego.

Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście świetne przemówienie pana Ministra Przemysłu i Handlu Henryka Floyar-Rajchmana. Pełny tekst tego przemówienia podaliśmy w poprzedniem wydaniu „Rzemiosła". Obecnie pragniemy zwrócić uwagę na pewne zasadnicze elementy przemówienia, które dobitnie charakteryzują wysoce przychylne ustosunkowanie się władz państwowych do rzemiosła, jako czynnika społecznego i gospodarczego.

Elementy te dają się ująć w trzy tezy: 1) rzemiosło a państwo, 2) rzemiosło jako dział wytwórczy, 3) przyszłość rzemiosła.

W pierwszym punkcie rozważań pan Minister ujął rolę rzemiosła z objektywnością, składając mu pełne uznanie, jako czynnikowi obywatelskiemu i społecznemu. „Jeżeli zastanowimy się — mówił Pan Minister — nad stosunkiem rzemiosła do Państwa, to wypada podkreślić, że stosunek rzemiosła w historji naszej jest bez skazy w odniesieniu do Państwa, zarówno w jego dobrych jak i złych losach. Zarówno przy wzlotach naszych jak i przy upadkach, czy to politycznych czy ekonomicznych, widzimy zawsze rzemiosło, trwające wiernie w służbie Państwa i kraju. Należy zrozumieć tę prawdę, aby ją nadal kultywować".

„Bez skazy" — po trzykroć słuszne określenie dla każdego, kto zna i wyczuwa syntezę naszych tysiącletnich dziejów. Ofiara krwi, hojnie przelanej, ofiara zasobów materjalnych składana zawsze, kiedy potrzeba, cicho, bezimiennie a zawsze serdecznie, wiara w nieśmiertelność Polski i ciężka, nieustanna praca w warsztatach, gdzie często dusza Narodu, uciekając od zaprzańców, chroniła się jakby w ostatniej lecz niezawodnej ostoi. Jeżeli można szukać „skaz" — to nigdy w rzemiośle, szukać ich należy gdzieindziej.

Pod względem gospodarczym: „rzemiosło, to wielki rezerwuar sił produkcyjnych, ugruntowany na pracy i kapitale krajowym, odciąża od przeludnienia wieś, człowiek przechodzi tam łatwiej od szczebli początkowych na wyższe — jest w tem naturalna dynamika życia, rzemiosło tworzy wielką szkołę aspiracji i wytrwałości, szkołę charakterów i mocnych indywidualności, najlepsi przemysłowcy w Polsce to właśnie ci, którzy wyszli ze szkoły rzemiosła, z której wynieśli na inny teren gospodarczy swą indywidualność twórczą, artystyczną, swą wytrwałość i cierpliwość w tworzeniu i budowaniu... największą chlubą rzemiosła jest i powinno być, że straty wskutek kryzysu ponosi ono na własny rachunek i dzięki swej strukturze nie powinno być i nie jest ciężarem dla Państwa, nie przysparza Państwu ani Skarbowi tych kłopotów, jakie z innych dziedzin życia wypada Państwu ponosić".

Tego rodzaju charakterystykę rzemiosła jako czynnika gospodarczego w ustach kierownika życia gospodarczego kraju, usłyszeliśmy poraz pierwszy od kilkunastu lat.

Znaczy to, że na górnych szczeblach administracji państwowej pogląd o gospodarczych wartościach rzemiosła utrwalił się w pełni i że rząd pragnie wyciągnąć stąd konsekwencje w ramach całokształtu gospodarstwa narodowego. Dodaje bowiem pan Minister, że życzyć należy rzemiosłu, aby wychodząc z kryzysu, wzmocniło się znakomicie na siłach. Ostatnie słowa wystarczają za program i sądzić należy, że czynniki rządowe uczynią wszystko, aby wzmocnieniu się rzemiosła dać pewny, realny wyraz. Tutaj oczywiście, realizując program Ministra, muszą przyjść do głosu pochodne czynniki administracyjne w całym kraju i przeprowadzić akcję w szczegółach, koordynując ją z pracami Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego. Dotąd bowiem, stwierdzić należy, obszary nietylko wojewódzkie ale nawet starościńskie stanowią prawdziwą mozajkę ustosunkowania się do palących postulatów rzemiosła. Zagadnienie nielegalnych warsztatów, udzielanie dyspens, traktowanie zakładów przemysłowych, wbrew obowiązującym przepisom, wytwórczość szkolna, więziennicza i wiele innych — wszystko to reglamentowane jest przez urzędy niższych instancji w jaskrawej sprzeczności z zasadniczemi kierunkami polityki gospodarczej Rządu a władze samorządowe, poza protestami, nie posiadają wystarczającej siły interwencyjnej, aby temu wysoce szkodliwemu stanowi rzeczy położyć kres.

Wreszcie co do przyszłości rzemiosła. Zdaniem pana Ministra Samorząd Rzemieślniczy, powołany przez odnośne ustawy jest instrumentem w poszukiwaniu nowych dróg gospodarczych dla rzemiosła. Przyszłość pokaże, w jakim stopniu i jaką rolę będzie mogła ta organizacja spełniać. Organizacje rzemieślnicze nie mogą być ani średniowiecznym cechem, ani nie mogą zbliżać się do współczesnych karteli gospodarczych, mają bowiem swoistą własną strukturę gospodarczą. Naczelnym niezmiennym kanonem systemu cechowego jest wspólne dążenie do dobrej produkcji, do dobroci towaru. To hasło musi pozostać trwale naczelnem hasłem produkcji rzemieślniczej. Izby Rzemieślnicze muszą ujawniać żywą inicjatywę i nie ograniczać się do obowiązków formalno - prawnych lecz podejmować działalność w zakresie prac gospodarczych.

Musi to nastąpić przez wyjście z ram obecnych i przez wkroczenie i utrzymanie najbliższego kontaktu dla zrozumienia samego rzemiosła i jego zainteresowań. Ale, kończy pan Minister, „zastrzegam się że to nie organizacja rzemieślnicza, że to nie Samorząd będzie podnosił rzemiosło, lecz że to sami rzemieślnicy podejmą własnym wysiłkiem pracę nad pokonaniem trudności i podniesieniem rzemiosła".

Wbrew rozmaitym bardziej lub mniej powołanym komentatorom rzekomego „zmierzchu" rzemiosła, credo ministerjalne w tym zakresie uznaje w przemiośle obecnie nietylko czynnik ogromnej wagi dla gospodarstwa krajowego lecz wymaga na przyszłość podciągnięcia i skonsolidowania wysiłków w kierunku ulepszenia produkcji, które powinno być naczelnem hasłem wytwórczości rzemieślniczej. W tem leży przedewszystkiem przyszłość rzemiosła i jego odrodzenie a tem samem właściwe miejsce w ogólnej produkcji. Jednak zadania tego nie można przerzucać jedynie na barki samorządu i organizacyj rzemieślniczvch. Samo rzemiosło powinno stanąć karnie, ramię przy ramieniu i wspólnym wysiłkiem dążyć do uszlachetnienia form produkcji ulepszenia jakości towaru, gdyż wtedy przeciwstawi się skutecznie agresji konkurencyjnej.

Wśród innych mówców, którzy witali Zjazd, na szczególne podkreślenie zasługują przemówienia przedstawiciela M. W. R. i O. P. p. dyr. W. Gordziałkowskiego oraz reprezentantów samorządu gospodarczego w osobach pp. Prezesa Czesława Klarnera (Izby Przemysłowo-Handlowe) i Stanisława Miklaszewskiego (Izby i organizacje rolnicze).

P. dyrektor Gordziałkowski podniósł systematyczne i programowe pogłębianie się współpracy organów Ministerstwa z Samorządem Rzemieślniczym, upatrując we wzajemnem przenikaniu się ideowem pierwszorzędny czynnik w zakresie podniesienia poziomu szkolnictwa zawodowego i racjonalne życiowe podejście do tego zagadnienia przez oba czynniki. Mówca wyraża nadzieję, że obopólnym wysiłkiem piękne dzieło reformy szkolnictwa zawodowego zostanie w pełni zrealizowane.

Podobnie serdecznym tonem odznaczały się krótkie i zwięzłe ale pełne treści enuncjacje przedstawicieli samorządów gospodarczych. Pan Prezes Klarner, który uważa rzemiosło za równorzędny czynnik z przemysłem, stwierdził, że ku odbudowie naszego gospodarstwa wszystkie samorządy powinny pójść ręka w rękę. Dalej wytknął rzemiosłu, że nie skorzystało ono z wielkich dobrodziejstw, jakie przyniosły czasy nowożytne a są niemi wiedza, nauka i organizacja. Słuszny to zarzut, ale z drugiej strony żałować należy, że p. prezes Klarner nie mógł wysłuchać dalszego ciągu obrad, gdyż miałby możność stwierdzenia, iż na czerdzieści kilka referatów około połowa poświęcona była zagadnieniom wyżej wymienionym. Samorząd Rzemieślniczy wraz z czołowymi przedstawicielami rzemiosła odrabia błędy w tej dziedzinie w tempie przyśpieszonym i ma już dzisiaj za sobą poważny dorobek, który niewątpliwie byłby dużo większy, gdyby tempu prac sprzyjały odpowiednie środki finansowe. Niestety w tym zakresie sytuacja kształtuje się w dalszym ciągu niepomyślnie..

Konieczności ścisłej współpracy Samorządów Gospodarczych, o której mówili zarówno p. Prezes Klarner jak i Dyrektor Miklaszewski, Zjazd Rady Związku Izb dał wyraz w postaci szeregu rezolucyj, uchwalonych po zapoznaniu się z referatem p. t. „Współpraca Samorządów Gospodarczych" w których rzemiosło występuje z szeregiem ważkich inicjatyw.

Reasumując należy stwierdzić bardzo charakterystyczny rys przebiegu obrad i ich programu. Oto każdemu niemal zagadnieniu poruszonemu bądź przez pana Ministra bądź przez innych mówców z poza rzemiosła, odpowiadał w szczegółowej części debat obszernie rozbudowany dział referatowy, który precyzował w rezolucjach zupełnie konkretnie stanowisko rzemiosła już ustalone i przepracowane lub też utrwalał wytyczne na przyszłość, mimo, iż nie było tu żadnego uprzedniego porozumienia.

Świadczy to, że z jednej strony czynniki rzemiosłu patronujące oraz z niem zaprzyjaźnione dobrze orjentują się w biegu rzeczy, z drugiej, że samorząd rzemieślniczy wybrał trafną drogę w realizowaniu swych zadań. Ta harmonijna zbieżność poglądów z zewnątrz i poczynań wewnętrznych wycisnęła na obradach Zjazdu swe właściwe i bardzo korzystne piętno i stanowi zdaniem naszem dobry i pomyślny prognostyk na przyszłość.

W. G.

Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej przekształca się w Instytut Naukowo-Rzem.

W dn. 16 marca r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, na którem został przyjęty statut oraz zaakceptowany projekt powołania do życia **Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego.**

Tekst statutu został już uchwalony uprzednio przez Radę Związku Izb Rzemieślniczych. Obecnie jednak po przyjęciu go przez walne zebranie Muzeum oraz po wybraniu specjalnej komisji, której zadaniem będzie ostateczna redakcja statutu, sprawa organizacji Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego weszła na realne tory.

Posiedzenie, na którem zapadły tak ważkie uchwały odbyło się w bardzo uroczystym nastroju pod przewodnictwem Prezesa Związku Izb Rzemieślniczych, a równocześnie Prezesa Muzeum, posła **A. Snopczyńskiego** w obecności notarjusza p. Jurkiewicza.

Przewodniczący po zagajeniu zebrania i podkreśleniu jego doniosłego zadania, poprosił do prezydjum: **Henryka Martensa, Stanisława Lipczyńskiego** jako asesorów i **Władysława Lejmana** jako sekretarza.

Następnie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków: ś. p. **J. Kręckiego, E. Martensa, J. Milczarka, A. Strzałeckiego, J Wężyka, K. Wendta, E. Weigta** i **S. Hirszla.**

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokułu z poprzedniego walnego zebrania, wiceprezes komitetu St. F. Cretti odczytał sprawozdanie komitetu i komisji rewizyjnej oraz preliminarz budżetowy na 1934/5 r.

BILANS DOTYCHCZASOWEJ DZIAŁALNOŚCI MUZEUM

Ze sprawozdania komitetu wynika, iż Muzeum nabyło na ulgowych warunkach od Skarbu Państwa plac przy ul. Wawelskiej o powierzchni 5½ tys. m^2.

W roku ubiegłym prowadziło Muzeum kursy wieczorowe i dzien-

ne, na które uczęszczało około 80 osób. Pozatem prowadzono kursy ogólnego rysunku, haftu i koronki, na które uczęszczały na pierwsze 30, a na drugie 44 osoby.

Pozatem Muzeum prowadziło bibljotekę, z której korzystało w ciągu roku przeszło 3½ tys. osób,, zbiory muzealne, posiadające cenne zabytki i wzory artystycznych wyrobów rzemieślniczych, ktore zwiedziło około 1000 osób.

W roku ubiegłym odsłonięto pomnik ś. p. **L. Biszlagiera,** jednego z głównych fundatorów majątku muzealnego.

Następnie przyjęto budżet, zamykający się cyfrą zł. 63.286.60, oraz bilans Muzeum na dz. 31 sierpnia 1934 r., zgodnie z którym majątek Muzeum wraz z nieruchomością przy ul. Chmielnej nr. 52 wynosi zł. 517.192.41.



Fragment sali zbiorów wyrobów metalowych, szklanych i kryształowych
w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie.

Wreszcie odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielono komitetowi Muzeum absolutorjum.

Przed wnioskami w sprawie przekształcenia Muzeum na Instytut Naukowo-Rzemieślniczy, honorowy członek Muzeum, długoletni Prezes **Feliks Łopieński,** wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE FELIKSA ŁOPIEŃSKIEGO

Pół wieku temu nacisk rusyfikacyjny w Polsce, utrudniał całkowicie zrzeszeniom i uczelniom możność niezbędnego dokształcania terminatorów, napływających przeważnie ze wsi, nie posiadających elementarnych wiadomości. Szkoły niedzielne rzemieślnicze z językiem wykładowym rosyjskim, wypuszczały w świat analfabetów. O dokształceniu zawodowem poza warsztatami nie było mowy.

Zainteresowali się tą sprawą społecznicy i światli rzemieślnicy. Otwarto „sale kopji", to jest przerysowywania wzorów i starano się brak znajomości rysunków wśród młodzieży rzemieślniczej uzupełnić.

W roku 1891 zainicjowano i założono Tow. **Muzeum Rzemiosł i Sztuki stosowanej,** pierwotnie bez zatwierdzania statutu. Założycielami Muzeum byli: **Kiślański Wład., Feist Aleks., Dickstein Samuel, Keppe Józef, Mażowiecki Aleks., Natanson Stan., Pfeiffer Wład., Rotwand Stan., Szewczykowski Roman, Szlenkier Karol, Wawelberg Hipolit, Wojno Ludwik, Benni Karol, Berson Mathias, Leppert Wład., Szyller Stef., Trębicki Michał, Otwinowski Tomasz, Strzałecki Antoni i Hiszpański Stanisław.**

Za zasługę należy poczytać założycielom Muzeum ich ofiarne starania o rozwój tej Instytucji, przy której zorganizowano kursy rysunkowe, bibljotekę i zaczątek zbiorów i pomocy naukowych, zbieranych z ofiar. Otwierano szereg wystaw, urządzano pokazy i odczyty szerzące zawodową oświatę wśród rzemieślników.

Dopiero w r. 1903 uzyskano zatwierdzenie statutu i za staraniem Prezesa Karola Benniego nabyto własną nieruchomość. Członkowie Komitetu, wybierani spośród rzemieślników, architektów i artystów, pracowali gorliwie dla rozwoju instytucji i osiągnięcia celu oświaty zawodowej młodzieży rzemieślniczej, wnosząc inicjatywę i

niestrudzoną pracę. Dla przykładu wspomnieć należy postać ś. p. Stefana Szyllera architekta, który przez lat bezmała 40 sekretarzował Komitetowi, prowadząc protokuły odzwierciadlające stopniowy rozwój uczelni. Wybitnymi członkami Komitetu byli: **Dyr. Lesky Józef, Rzętkowski Józef, Marconi Wład., Inż. Wawrykiewicz, Rupiewicz Ign., Minister Jan Henrich, Inż. Kondratowicz Hieronim, Jaszczołt Adam, Kroeger Jan, Martens Henryk, Bolajer Wacł., Tymiński Wład., Hoser Henryk, Czechowski Kazim., Kamler Leop., Lipczyński Stan.** i wielu innych.

Wśród dyrektorów i nauczycieli byli zawsze pełni ofiarności i zamiłowania działacze i pedagodzy, jak: niezapomniany Dyr. **Stefan Dąbrowski, Dymitrowicz Ludwik, Turski A., Smoliński Józ., Malanowicz, Słupscy, Roliński Fel., Wieczorkiewicz Flor., Żniński Zen., Rączka Stan., Dutkiewicz, Chojnacki Teofil, Podgrabiński i wielu innych.**

Wysiłki tych działaczy-kierowników dały najpomyślniejsze rezultaty. Z kursów i wykładów korzystało w okresie istnienia instytucji przeszło 20.000 osób, nie wliczając uczęszczających do bibljoteki, zbiorów, na pokazy i odczyty. Należy również wymienić najwybitniejszych uczniów naszych szkół i kursów: **Rembowskiego Jana, Gardeckiego, prof. Rolińskiego, prof. Bartłomiejczyka, Rosława Wikt., Zerycha i wielu innych.**

Niestrudzona, ofiarna praca zespołów i jednostek nie da się streścić w krótkim referacie. Trwała ona przez 44 lata i zasługuje na opracowanie specjalnej źródłowej monografji, odzwierciadlającej dokładnie pożyteczną działalność Muzeum Rzem. i Sztuki stosowanej.



Sala bibljoteki — czytelnia
w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie.

PRACA MUZEUM W NIEPODLEGŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Wojna europejska i okupacja niemiecka utrudniły działalność instytucji. Wznowiona w 1920 r. pomimo braku funduszów rozwija się znów uczelnia, gromadząc pomoce naukowe, książki, zbiory, zwiększając liczbę uczniów i słuchaczy.

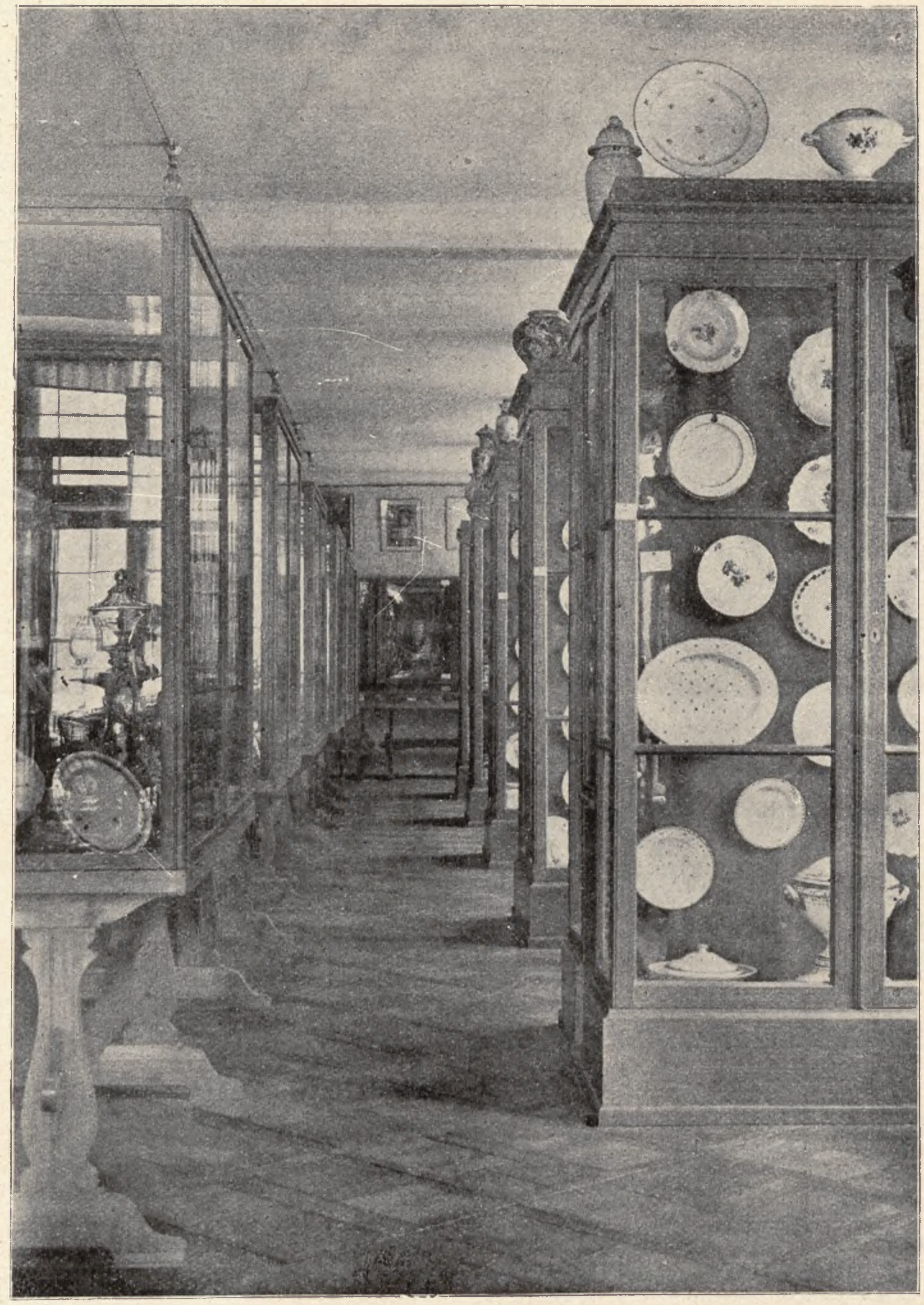
Komitet przez przyjęcie zapisu od Inż. Lucjana Biszlagiera powiększył znakomicie zbiory Muzeum, rozszerzając równocześnie działalność dzięki otrzymaniu zasiłków od Rządu R. P. i miasta St. Warszawy. Wyjednał plac przy ul Wawelskiej pod budowę specjalnego gmachu dla uczelni, zbiorów i odczytów i prowadził cały szereg kursów dokształcających. Ustalenie nowych zasad kształcenia i dokształcania zawodowego w Niepodległej Polsce, wydanie przez Pana Prezydenta Ustawy Przemysłowej, powołującej do życia samorządy rzemieślnicze, przez otwarcie Izb i Związku Izb, wskazały nowe drogi, ułatwiające dalszy rozwój rzemiosł.

Dokształcaniem młodzieży zajmuje się obecnie Ministerstwo Oświaty, Kuratorja i zarządy miast według ustalonego planu. Dawny statut Muzeum Rzemiosł dzisiaj już nie wystarcza, należy więc dalszą działalność Muzeum oprzeć na nowych podstawach, dostosowując ją do dzisiejszych warunków. Komitet, spełniając dążenia swych poprzedników, pragnąc dalszego rozwoju instytucji, postanowił działalność jej oprzeć na współpracy z Izbami Rzemieślniczemi. W tym celu opracowano nowy statut dla „Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego", który mamy przyjąć przekazując cały swój **44-letni dorobek nowo powołanemu Instytutowi Naukowo-Rzemieślniczemu.**

Nowy statut, wskazane w nim ważne cele i zadania, dają nadzieję i pewność, że przy udziale światłych kierowników, wszystkie potrzeby rzemiosł, będą opracowane naukowo i praktycznie wprowadzane w czyn, aby tak liczne rze-

sze rzemieślnicze mogły zorganizować się i pracować racjonalnie, zwiększając z pożytkiem dobrobyt Polski.

W myśl woli walnego zebrania, mamy przekazać dzisiaj cały dorobek inwentarzowy, naukowy, bibljoteczny, zbiory, pomoce naukowe, pomieszczone w nieobciążonej długami nieruchomości przy ul. Chmielnej 52 oraz plac pod budowę gmachu przy ul. Wawelskiej, nowo powstać mającemu Instytutowi Naukowo-Rzemieślniczemu w tem przeświadczeniu, że Instytut przy pomocy ofiarnej Rządu R. P. i Izb Rzemieślniczych rozwinie programową celową działalność, podnosząc naukowo wytwórnie i kształcąc zastępy światłych rzemieślników. Spełni się przez to pragnienia i dążenia wszystkich czynnych członków dawniejszych i obecnych Muzeum, zostaną położone przez to podwaliny dla powstania w stolicy Państwa **„Akademji Rzemiosł" we własnym, w tym celu wybudowanym nowym gmachu.**



Perspektywa sali zbiorów ceramiki i porcelany
w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie.

* * *

Referat prezesa **Feliksa Łopieńskiego** został nagrodzony długo niemilknącemi oklaskami.

Następnie p. prezes **A. Snopczyński** podziękował referentowi za jego wyczerpujące sprawozdanie i podkreślił, że p. F. Łopieński nie uwzględnił w swem przemówieniu wybitnych zasług, jakie sam położył dla instyucji, które przedstawiają się w sposób następujący.

Prezes F. Łopieński był w ciągu 36 lat członkiem Muzeum, w ciągu 12 lat prezesem, a od roku jest jego czołnkiem honorowym.

UCHWALENIE WNIOSKÓW I WYBÓR KOMISJI LIKWIDACYJNEJ

Skolei Prezes poseł A. Snopczyński złożył następujące oświadczenie:

— „Przypadł mi wielki zaszczyt przewodniczenia na zebraniu Muzeum, na którem zapaść ma historycznej wagi uchwała powołania do życia Instytutu Naukowo-Rzemieślniczej tej przyszłej „Akademji Rzemiosł". Jestem z tego powodu głęboko wzruszony, gdyż sam zaliczam się do wychowanków kursów, organizowanych przez tę zasłużoną instytucję.

Niedawno na zjeździe Rady Związku Izb Rzemieślniczych statut Instytutu został przyjęty. Wobec tego zapytuję, czy zebrani zgadzają się przekształcić Muzeum na Instytut Naukowo-Rzemieślniczy i wybrać w tym celu specjalną komisję".

Wnioski komitetu zostały jednomyślnie przyjęte przez walne zebranie poczem wybrano Komisję w składzie: **Feliksa Łopieńskiego, Wacława Bolajera, prof. Wojciecha Jastrzębowskiego, Stanisława Feliksa Crettiego i Józefa Sierakowskiego** a na zastępców: **Henryka Martensa, Stanisława Lipczyńskiego** i **Teofila Chojnackiego.**

Komisji tej przekazano sprawę legalizacji statutu i wejdzie ona automatycznie w skład Kuratorjum Instytutu.

Następnie zgłoszono wniosek, aby opracować specjalną monografję o działalności Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zostało zamknięte.

W ten sposób zrobiono ostateczny krok ku powołaniu do życia Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego, co nastąpi po przychylnem ustosunkowaniu się P. Ministra Przemysłu i Handlu.

W konsekwentnej pracy, zmierzającej do konsolidacji wszystkich wysiłków i prac na terenie rzemieślniczym, został zrobiony przez Samorząd Rzemieślniczy, Komitet Muzeum i samo rzemiosło jeszcze jeden ważny krok naprzód!

Prace likwidacyjne Komisji potrwają przypuszczalnie około ½ roku, a to ze względu na ogromne bogactwo zbiorów muzealnych i bibljoteki, które należy sprawdzić i sporządzić odpowiednie spisy i uzgodnić ze spisami istniejącemi.

Ponadto Komisja prowadzić będzie dotychczasowe agendy, aż do końca b. r. szkolnego, który będzie zakończony wystawami prac uczniów wszystkich kursów, mieszczących się i prowadzonych przez Muzeum.

Według naszych przypuszczeń akt zdawczo-odbiorczy wraz z sprawozdaniem komisji likwidacyjnej z dokonanych prac nastąpi pod koniec września lub z początkiem października b. r.

Prace nad zorganizowaniem i uruchomieniem Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego dobiegają końca, nic teraz nie stoi na przeszkodzie, aby obok Komisji Likwidacyjnej powstał Instytut, tembardziej, iż w skład jego Kuratorjum wchodzą z urzędu członkowie Komisji Likwidacyjnej.



Lekcja kursu rysunków stolarskich
w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie.

O zaliczenie hafciarstwa (tamburarstwa) do rzemiosła

Stosownie do uchwały Zarządu z dnia 20 lutego 1935 r. Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił do Min. Przemysłu i Handlu z wnioskiem o zaliczenie hafciarstwa (tamburarstwa) do rzemiosła.

Uzasadnienie:

W piśmie z dnia 4 marca 1933 roku — L. 3.42.670/33 b. Rada Izb Rzemieślniczych wystąpiła do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z wnioskiem o zaliczenie hafciarstwa (tamburarstwa) do rzemiosła.

Wniosek został oparty na opinji 18 Izb Rzemieślniczych (w czerwcu 1932 r. istniała Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy). 11 Izb wypowiedziało się za zaliczeniem hafciarstwa do rzemiosła, 7 przeciwko zaliczeniu.

Fachowe uzasadnienie zaliczenia hafciarstwa (tamburarstwa) do rzemiosła jest następujące:

Pod nazwą hafciarstwo (tamburarstwo) rozumie się wyrób haftowanych sztandarów, wyrób haftowanych szat liturgicznych dla różnych wyznań, wyrób wszelkiego rodzaju ozdób haftowanych do odzieży damskiej i męskiej oraz do mundurów wojskowych i t. p. wyrób ozdób haftowanych dla dekoracji wnętrz jak np. portjer, firanek, makat, kanap i t. p. wyszywanie na tkaninach jedwabiem i t. p. oraz cekinami, dżetami, pajetami, paciorkami i t. d.

Surowcem używanym w hafciarstwie (tamburarstwie) są tkaniny, przędza i nici jedwabne (jedwab naturalny i sztuczny) lniane, bawełniane, złote, srebrne, metalowe, trama, cekiny, pajety, dżety, paciorki i t. p.

Produkcja hafciarska (tamburarska) jest w 75 proc. wykwalifikowaną pracą ręczną, maszyny mają charakter pomocniczy, a mianowicie są to tamburówki systemów Cornelego — Paryż i systemu Linz-Ekart — Berlin i t. d.

Do hafciarstwa (tamburarstwa) wymagana jest wysoce wykwalifikowana praca, dobra znajomość surowców, znajomość stylów, umiejętność rysunku artystyczno - dekoracyjnego oraz znajomość najnowszych technicznych środków pomocniczych, jak maszynek do dziurkowania deseni, znajomość sposobów farbowania na pergaminie wzorów i t. p.

Dla zdobycia wiedzy i kwalifikacyj zawodowych oprócz zdolności potrzebna jest dłuższa kilkuletnia nauka i praktyka.

W sprawie zaliczenia tamburarstwa (hafciarstwa) do rzemiosła Stowarzyszenie Majstrów Tamburarskich w Łodzi przedłożyło następujące uwagi:

1. Tamburacja należy do kategorji bardzo skomplikowanych zawodów. Wystarczy wymienić tylko główniejsze działy tamburacji, żeby się już w dostatecznej mierze przekonać o różnorodności tego zawodu. Tamburacja dzieli się na:

1. Łańcuszek pojedyńczy.
2. Łańcuszek podwójny.
3. Łańcuszek potrójny.
4. Sznurek pojedyńczy.
5. Sznurek podwójny.
6. Ścieg powolny.
7. Ścieg szybki.
8. Pointlace.
9. Szutaż.
10. Paciorki
11. Baranek.
12. Karakuł.
13. Tasiemki.

14. Ścieg promienny.
15. Tamburacja aplikacyjna.
16. Tamburacja sznurkowa.

Całość wymaga przynajmniej 3-ch letniej nauki i tyleż praktyki czeladniczej. Tak też było przed wojną. W ostatnich latach zaś zmieniło się, a mianowicie: Uczeń był kilka miesięcy w nauce, nauczył się tylko jednego lub dwóch działów tego zawodu, już zamianował siebie majstrem samodzielnym i konkuruje ze starymi mistrzami, w czasie kiedy on wykwalifikowanym majstrem nigdy nie będzie i zostanie „fuszerem" na całe życie.

2. Sposób pracy jest czysto rzemieślniczy. W czasie kiedy nikomu nie przyjdzie na myśl kwestjonować przynależności zawodu krawieckiego do kategorji rzemiosł, tak samo obeznany z pracą tamburarzy nie może nie przyznać, że praca ich jest czysto rzemieślnicza. Krawiec używa maszyny do szycia, kieruje jednak sam produkcją; tak samo tamburarz używa maszyny łudząco podobnej do maszyny do szycia i ręką kieruje i wykańcza towar, maszyna sama nic samodzielnie nie wytwarza. Tamburarz produkuje: 1. Firanki, 2. Portjery, 3. Kapy, 4. Obrusy, 5. Story, 6. Konfekcję damską, 7. Ozdoby swetrów i bielizny, 8. Wyroby z karakułu i baranka.

3. Uprawiający ten zawód należą do kategorji typowych rzemieślników i nic wspólnego z przemysłem fabrycznym nie mają Rekrutują się przeważnie z pośród majstrów samodzielnych i chałupników.

Hafciarstwo (tamburarstwo) w Polsce ma długą, kilkuwiekową tradycję. Przed wprowadzeniem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem, hafciarstwo (tamburarstwo) było łącznie ze szmuklerstwem uznane za rzemiosło. Hafciarstwo (tamburarstwo) w Polsce jest bardzo rozwinięte i cieszy się dobrą renomą. Fachowcy twierdzą, że w Europie po Niemczech, hafciarstwo polskie zajmuje drugie miejsce.

Hafciarstwo (tamburarstwo) reprezentowane jest przez duże skupienie (liczące kilkaset) warsztatów typu rzemieślniczego w Warszawie i (około 175) w Łodzi, ponadto jest reprezentowane niemal w każdem mieście.

Hafciarze ongiś posiadali w Polsce własne cechy. Przed wojną hafciarze chrześcijańscy skupiali się przy cechu krawców, a hafciarze i tamburarze żydowscy w cechu zjednoczonych tamburarzy i szmuklerów w Warszawie oraz przy związkach rzemieślników żydów tworząc odrębne sekcje.

Produkcja hafciarstwa (tamburarstwa) jest ogromnie różnorodna a jednocześnie wysoko wartościowa. Przed wojną polskie wyroby hafciarskie jak np. różne firanki, ozdoby, poduszki, suknie i t. d. były masowo wysyłane do Rosji i Austrji, gdzie cieszyły się zasłużonym popytem. W interesie polskiego życia gospodarczego ekspansja polskiego hafciarstwa (tamburarstwa) na zagranicę a w szczególności na Amerykę byłaby p. pożądana.

W ostatnich latach brak przymusu kwalifikacji oraz brak ustawowego unormowania sprawy nauki hafciarstwa (tamburarstwa) spowodował ogólne obniżenie poziomu kwalifikacyj mogące się przyczynić do upadku gałęzi produkcji, zwanej hafciarstwem.

W Austrji i Szwajcarji hafciarstwo jest uznane za rzemiosło.

A jednak to „wielka praca dla rzemiosła"

Artykuł poniższy zamieszczamy z obowiązku dziennikarskiego, jako odpowiedź na art. w Num. 7 „Rzemiosła" p. t. „Czy naprawdę wielka praca?"

Odzyskaliśmy dostęp do morza po wielu latach rozdziału z niem i po wielu latach niewoli, ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z wielkości i z doniosłości tego faktu, oraz z obowiązków jakie on na nas nakłada. Zbyt długo i nazbyt głęboko byliśmy narodem „lądowym", który się sprawami morskiemi nie parał, uważając je za hazard niegodny ludzi statecznych i rolnictwem się — trudniących. Z tych to przyczyn cała nasza praca nad morzem i na morzu musiała być rozpoczęta od podstaw, natrafiając na olbrzymie trudności. Wiedzą o tem twórcy portu gdyńskiego, wie Liga Morska i Kolonjalna i wiedzą wszyscy ci, którzy tworzą zaczątki polskiego handlu zamorskiego i żeglarstwa naszego. I każdy kto pragnie polską wytwórczość wyprowadzić na rynki światowe, poza granice kraju, spotyka się już to z krytyką surową, już to z drwiącem niedowierzaniem, lub nawet z zarzutami natury wyrozumowanej przez typowych lądowców" — którzy nie wierzą w skuteczność ekspansji zamorskiej i radzą pracować tylko w domu, świat szeroki pozostawiając innym.

W numerze 7 „Rzemiosła" Organu Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, na str. 4, w artykule pod tyt. „Czy naprawdę wielka praca?" p. Magister Jerzy Ossostowicz poddał krytyce celowość urządzania wystaw i targów, oraz pożytek jaki osiągnąć mogą rzemieślnicy z brania udziału w tego rodzaju imprezach. Szanowny autor wyszedł z założenia, iż wskutek załamania się gospodarczego całego szeregu większych przedsiębiorstw wytwórczych i zakładów przemysłowych, które niepodzielnie obsadzały stoiska różnych wystaw, obecnie nastąpił proces wycofywania się wielkiego przemysłu, przeto zarządy organizacji wystaw skierowały swoje wysiłki na inne pole i usiłują zdobywać wystawców w kołach rzemieślniczych, co zdaniem p. Ossostowicza jest szkodliwe, gdyż rzemiosło powinno tylko pracować i organizować się, zaś w wystawy przestać się bawić, jako imprezy niecelowe.

Pan Ossostowicz, jako najwalniejszy argument, przytoczył fakt, iż Targi Wołyńskie w Równem nie dały rzemiosłu rezultatów spodziewanych. Stąd wniosek z jego strony, iż wystawy są bezcelowe, jeżeli chodzi o materjalne zyski dla rzemiosła. Chodzi w tym wypadku o „Polską Wystawę Przemysłowo-Rzemieślniczą w Gdyni", która w roku b. pracuje na tej samej płaszczyźnie rzemieślniczej jak i w roku ub. Trzeba bowiem wiedzieć, iż gdyńskie koła rzemieślnicze w r. 1934 zainicjowały i urządziły w Gdyni skromną wystawę rzemieślniczą, która całkowicie się udała. Tegoroczna wystawa gdyńska jest dalszym ciągiem pracy rozpoczętej szczęśliwie w r. ub. Wiadomo jest powszechnie, iż rzemiosło krajowe skuteczniej wytrzymało kryzys i obecnie wchodzi śmiało na arenę życia gospodarczego, aby zdobyć dla siebie szerszy zasięg zbytu swoich produktów, który tak bardzo jest mu potrzebny.

Ponieważ gdyńska Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza ma na celu zapoznanie zagranicy z wytwórczością rzemiosła polskiego, charakter jej jest odmienny i niemożna jej stawiać w jednym szeregu z Targami Wołyńskiemi w Równem, lub podobnemi imprezami.

Rzemiosło krajowe potrzebuje rynków zbytu i ten pewnik nie ulega żadnej wątpliwości — owe rynki zbytu zdobyć można przez pokazanie nabywcom tego co się produkuje, jest to jedyna droga prosta wiodąca do celu.

Gdynia jako miasto portowe, przez które w sezonie letnim przewija się kilkaset tysięcy turystów i letników z całej Polski, oraz kilkanaście tysięcy kupców zagranicznych, którzy do Gdyni przybywają w łączności ze swojemi interesami, jest bodaj czy nie jedynem w Polsce miastem, gdzie wystawy i targi mają konkretny cel t. zn. zaznajamiają szerokie warstwy społeczeństwa z tem co się w Polsce produkuje, oraz umożliwiają zawieranie tranzakcyj handlowych z kupcami zagranicznymi. Że powyższe twierdzenie nie jest oparte na przypuszczeniach świadczą tranzakcje i to poważne, zawarte na zeszłorocznej wystawie rzemieślniczej w Gdyni.

Statystyczne dane wykazują, że ilość produkujących warsztatów rzemieślniczych w kraju naszym sięga cyfry ponad trzysta tysięcy— że żyjących z rzemiosła mamy w Polsce 17% ogólnej liczby ludności — że wywóz wyrobów rzemieślniczych w stosunku do przywozu wynosi zaledwie 6%. To wszystko świadczy o konieczności zmian w dotychczasowej taktyce i o wadliwości organizacji rzemiosła naszego, która powinna ulec zmianie.

Rozpoczęte nad tem zagadnieniem studja wykazują, że pewna ilość zawodów rzemieślniczych w Polsce posiada już obecnie poważne warunki do skierowania swojej wytwórczości na rynki zagraniczne. Do tych należą: rękawicznictwo, kuśnierstwo, rzeźnictwo, krawiectwo, szewstwo, koszykarstwo i częściowo stolarstwo, które to wyroby mają doskonałą markę poza granicami Polski.

Jest cały szereg zawodów rzemieślniczych, które przy odpowiedniem zorganizowaniu i zestandaryzawaniu swojej produkcji, śmiało się mogą pokusić o zdobycie rynków zagranicznych, skąd przyjdzie praca i pieniądze.

Trzeba tylko wierzyć w siebie! Trzeba pracy, organizacji i wyjścia z ciasnego podwórka.

Gdyńska Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza ma na celu nietylko pokazową, dydaktyczną sławę na oku, lecz przedewszystkiem zdobycie rynków zbytu dla rzemiosła naszego poza granicami kraju. To jest jej główny cel.

Gdyńskie koła rzemieślnicze przekonały się o celowości wystaw w Gdyni i dlatego postanowiły urządzić drugą wystawę w r. b. Zaiste, fakty dowiodły, że akcja wystawowa na terenie Gdyni jest wielką pracą dla przyszłości polskiego rzemiosła. Koła rzemieślnicze na Pomorzu zrozumiały to dostatecznie i z okazji tegorocznej wystawy odbędzie się w Gdyni olbrzymi kongres rzemiosła polskiego zainicjowany przez Zarząd Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu, który ma na celu omówienie wielu doniosłych zagadnień gospodarczych związanych z eksportem wytwórczości rzemiosła polskiego. Tego samego zdania są wszystkie Izby Rzemieślnicze w Polsce, które Wystawę Przemysłowo - Rzemieślniczą w Gdyni popierają, oraz 99% organizacyj rzemieślniczych w kraju. Tego zdania są nasze władze.

Wystawy i targi, które są celem same dla siebie, zasługują może na zajęcie wobec nich takiego stanowiska jakie zajął p. Ossostowicz, lecz wystawy które są emanacją organizacji rzemieślniczych i których cele są jasne, należy uważać za imprezy pożyteczne, a w naszych stosunkach na Pomorzu i w Gdyni za wręcz konieczne.

J. W. P.

Oszczercy pod sąd

Miesięcznik „Gazeta Krawiecka" organ spółdzielni Pracy Krawców „Przełom" zamieścił w N-rze 2-im z dn. 20 marca 1935 r. napastniwy artykuł p. t. „Korupcja w Izbie Rzemieślniczej", w którym opierając się na wierutnych fałszach, atakuje działalność Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

W odpowiedzi władze Izby Stołecznej przesłały do Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie pismo, z prośbą o pociągnięcie paszkwilantów do odpowiedzialności karnej z art. 255 kodeksu karnego.

Kronika samorządowa

ULGI PRZY EGZAMINACH CZELADNICZYCH W RZEMIOŚLE

Komunikat Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Obowiązujące rozporządzenie Min. P. i H. z dnia 13. II. 1934 roku w sprawie zmiany przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika, traci moc obowiązującą w bieżącym roku. z dniem 31 grudnia

W związku z tem, podkreślić należy, że powyższe rozporządzenie jest dużem ułatwieniem dla kandydatów rzemieślników, nieposiadających świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, a temsamem, nie mogących złożyć przewidzianego ustawą (art. 155 o prawie przemysłowem) egzaminu na czeladnika. Z tego względu wymienieni kandydaci winni do końca b. r. korzystać z przewidzianych ulg, wnosząc podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego do Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Nadmienia się, że cytowane rozporządzenie przewiduje zwolnienie od świadectwa szkoły dokształcającej, kandydatów którzy odbywali naukę rzemiosła w miejscowości, w której nie było takiej szkoły, względnie nie było spowodu przepełnienia miejsca w tejże szkole — w tym wypadku zwolnienia udziela Kuratorjum. Jeśli natomiast kandydat z innej uzasadnionej przyczyny nie ukończył powyższej, np. spowodu choroby, utworzenia szkoły w czasie ostatnich lat nauki, i t. p, zwolnienia udzielić może Urząd Wojewódzki w Krakowie Wspomniane prośby o zwolnienie od posiadania świadectwa szkolnego, winni kandydaci załączać do próśb wnoszonych do Izby Rzemieślniczej o dopuszczenie ich do składania egzaminu czeladniczego, podając przyczyny nieukończenia szkoły.

Prośby powyższe są wolne od opłaty stemplowej.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Opinja Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w sprawach projektu rozporządzenia Min. Skarbu o normach szacunkowych i orjentacyjnych dla podatków

Na posiedzeniu Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 20 b. m. wywiązała się obszerna dyskusja w sprawie wyżej podanej. Zarząd powziął decyzję przedstawienia powyższej sprawy Ministerstwu Skarbu z następującem uzasadnieniem:

Uwagi ogólne.

Ordynacja podatkowa, rozporządzenie wykonawcze oraz instrukcja podatkowa niedwuznacznie stanowią, że wymiar podatków, w szczególności podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego, winien być oparty na materjale faktycznym zgodnie z prawdą materjalną.

Z powyższego oraz z przepisów art. 76 ordynacji podatkowej wynika, że wymiar, a przedewszystkiem w pierwszym roku obowiązywania ordynacji podatkowej, powinien być przeprowadzony indywidualnie.

Takie i to najsłuszniejsze stanowisko zajął Pan Minister Skarbu w okólniku z dniia 29 stycznia 1935 r. L. D. V. 381/I/35 (Dz. Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr. 3 z dniia 20 stycznia 1935 poz. 55), w którym między innemi, podkreślił:

a) że ordynacja podatkowa, znosząc komisje szacunkowe i oddając wymiar podatków w ręce urzędów skarbowych musiała dać wzmamian za to inną rekojmię **słusznych i sprawiedliwych wymiarów.** Tą rękojmię realizuje artykuł 76 ordynacji podatkowej ,nakładając na władze wymiarowe obowiązek **oparcia wymiarów na materjale faktycznym zgodniez prawdą materjalną;**

b) że nowe zasady postępowania wymiarowego winny być przedewszystkiem dobrze wykonywane.

c) że rok 1935 będzie pierwszym rokiem wymiarów, opartych na nowych zasadach — pierwszym zaś wymiarem — wymiar podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934, do którego władze skarbowe w najbliższym czasie przystąpią.

Uwaga: Termin wymiaru podatku przemysołwego od obrotu na rok 1934 dla osób fizycznnych nie prowadzących ksiąg handlowych lub gospodarczych upływa **z dniem 1 maja 1935 r.**

Wymiar zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw za rok 1935 ma nastąpić zgodnie z § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 6 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. z r. 1935 Nr. 16 poz. 89) w terminie do dnia **15 kwietnia 1935 r.**

Związek Izb Rzemieślniczych R. P., mając na uwadze powyżej przytoczone przepisy oraz wskazania Pana Ministra Skarbu, uznał za słuszne informowanie rzemiosła w przedmiocie obowiązujących przepisów jak następuje:

a) w pierwszym roku stosowania przepisów ordynacji podatkowej — władze skarbowe powinny uskutecznić wymiar najważniejszych podatków :przemysłowego od obrotu za rok 1934 i dochodowego za rok podatkowy 1935 indywidualnie, któ ry to wymiar ma być oparty na materjale faktycznym;

b) o konieczności jakr ajszerszego zaprowadzenia przez ogół płatników, a w tem i przez samodzielnych rzemieślników, ksiąg handlowych, względnie ksiąg uproszczonych, co dałoby skarbowym władzom wymiarowym najrealniejsze podstawy dla wymiarów podatkowych;

c) zbliżyć płatnika z urzędem skarbowym przez dostarczanie tym urzędom najbardziej źródłowych danych w postaci informacyjnych zeznań nawet przez rzemieślników, ustawowo nieobowiązanych do składania zeznań tak dla podatku dochodowego jak i dla podatku przemysłowego od obrotu.

Te swoje stanowisko najdobitniej zaznaczył Związek Izb Rzemieślniczych, zwracając się z apelem do rzemiosła w sprawie gremjalnego składania zeznań, o których wyżej mowa.

Jakie informacje, zdaniem Związku, winny być przesyłane urzędom skarbowym, zawierają artykuły „zeznania do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934" i „zeznania dla wymiaru podatku dochodowego za rok 1935", umieszczone w nr. nr. 7 i 8 „Rzemiosła" z r. 1935.

d) gdyby przytoczony pod a, b i c sposób nie mógł być zastosowany do ogółu płatników, wtedy należałoby wymiar podatków uskutecznić według wskazówek zawartych w § 248 instrukcji podatkowej z dnia 31 grudnia 1934 r., t. zn. że wysokość podstawy wymiaru mogłaby być ustalona poza zeznaniami i księgami handlowemi, na podstawie wyników lustracji przedsiębiorstw, na podstawie posiadanych materjałów informacyjnych, drogą porównania z innemi przedsiębiorstwami i przy pomocy biegłych, powoływanych z list, przedstawionych przez Samorząd Gospodarczy.

Wreszcie drogą zastosowania norm orjentacyjnych i szacunkowych, które zgodnie z postanowieniami artykułu 32 ordynacji podatkowej ustala komisja odwoławcza w pełnym składzie.

Uwagi szczegółowe.

Przechodząc następnie do bliższego rozpatrzenia projektu rozporządzenia o normach szacunkowych i orjentacyjnych dla podatków i opierając się na opinji większości Izb Rzemieślniczych, którym powyższy projekt został przesłany, tudzież biorąc pod uwagę opinję Związku Izb Przem. Handlowych, Związek Izb Rzemieślniczych zaprojektował szereg zmian do omawianego projektu rozporządzenia, — z których wynika, że normy szacunkowe i orjentacyjne dla podatków mogłyby mieć zastosowanie tylko wówczas, gdyby wymiar podatku nie dał się uskutecznić w sposób, przewidziany w postanowieniach Ordynacji podatkowej oraz instrukcji podatkowej.

Obecny stan faktyczny:

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. uważa za swój obowiązek stwierdzić co następuje:

w stosunku do rzemiosła Ministerstwo Skarbu zajęło stanowisko odmienne od podanego wyżej. Stanowisko Ministerstwa zasadniczo odbiega od przepisów ordynacji podatkowej, w szczególności o ile chodzi o wymiar podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego.

O ile bowiem chodzi o podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 i 1935, to wydane w swoim czasie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 stycznia 1934 roku i z dnia 6 marca 1935 roku przesądziły tak podstawę jak i sam wymiar zryczałtowanego podatku od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Rzemiosło w przeważającej liczbie uiszcza podatek przemysłowy w formie podatku zryczałtowanego.

Ustalenie podstaw dla wymiaru tego podatku nie odpowiada wskazanej w samej ordynacji podatkowej oraz przytoczonym wyżej okólniku Ministerstwa Skarbu z dn. 29 stycznia 1935 r. L.DV. 3817/I/35 zasadzie oparcia wymiarów na materjale faktycznym zgodnie z prawdą materjalną.

Podstawą wymiaru dla tego podatku sięga lat ubiegłych 1930 i 1931 w których obrót był bez porównania większy, to też Związek Izb Rzemieślniczych R. P. godząc się z faktem pobierania zryczałtowanego podatku w obecnej formie **po raz ostatni w roku *1935* — uważałby** za wskazane wydanie przez Ministerstwo Skarbu odpowiedniego potwierdzenia stanowiska Związku, iż podatek zryczałtowany w formie obecnej będzie rzeczywiście pobrany po raz ostatni w roku 1935.

Pozostała część płatników opłaca podatek przemysłowy od obrotu na zasadach ogólnych i dla tych płatników będzie on wymierzony w przewidzianym terminie *1* **maja** *1935* **r.**

Zdaniem Związku Izb wymiar tego podatku powinien być uskuteczniony z największą ostrożnością tak, aby ustalony obrót był również miarodajny dla określenia podatku dochodowego na rok podatkowy 1935.

Dla płatników, opłacających zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu, władze skarbowe siłą rzeczy będą ustalać obrót za rok gospodarczy 1934 na ogólnych zasadach, gdyż stanowić on będzie podstawę dla określenia tak dochodu, jak i samego podatku dochodowego na rok podatkowy 1935.

Z uwagi na pokrzywdzenie w wielu wypadkach rzemieślników wymiarem zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1935, a to wobec nieuwzględnienia przez Ministerstwo Skarbu zasadniczego postulatu Samorządu Rzemieślniczego, a mianowicie — obniżenia podatku na rok 1935 o 30% w stosunku do roku 1934 — zachodzi konieczność rzeczywistego ustalenia obrotu na rok gospodarczy 1934 — dla wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1935.

O ile więc mogłyby zajść wypadki ustalenia obrotów za rok 1934 w sumach przewyższających kwoty, stanowiące podstawę dla określenia sumy zryczałtowanego podatku za rok 1935, wówczas wskazanem jest, aby urzędy skarbowe posiłkowały się opinją biegłych, powołanych z list, przedstawionych przez Izby Rzemieślnicze, a nadto, aby w aktach wymienionych znalazły się odpowiednie protokóły, uzasadniające ściśle fakt ustalenia podwyższenia obrotu.

Odmienne traktowanie tej sprawy byłoby niesłuszne w stosunku do zawsze lojalnego płatnika — rzemieślnika, który, o ile chodzi o zagadnienia podatkowe, znajduje w ostatnich czasach zrozumienie u władz centralnych Ministerstwa Skarbu.

W końcu Związek Izb Rzemieślniczych R. P. uważa za swój obowiązek oświadczyć całą swą gotowość do dalszej współpracy, zmierzającej do ustalenia przez Ministerstwo Skarbu, realnych podstaw wymiarowych przy współudziale Samorządu gospodarczego.

Księgi handlowe w związku z normami szacunkowemi i orjentacyjnemi dla podatków

Zagadnienie prowadzenia ksiąg handlowych, względnie ksiąg uproszczonych stale zwraca na siebie uwagę. I obecnie, w chwili rozważania przez samorząd gospodarczy aktualnego zagadnienia, jakim jest projekt rozporządzenia Ministra Skarbu o normach szacunkowych i orjentacyjnych dla podatków — znów siłą rzeczy wyłania się kwestja ksiąg handlowych. Gdyby większość płatników podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego prowadziła księgi handlowe, względnie księgi uproszczone — kwestja norm szacunkowych i orjentacyjnych byłaby z pewnością zagadnieniem drugorzędnem, gdyż wymiar podatków miałby ustalone podstawy, wynikające z faktu prowadzenia ksiąg.

Dlatego też przypominamy, że uproszone księgi handlowe mogą być zaprowadzone w ciągu całego roku, 1935, nawet w środku miesiąca.

Wszystkie Izby Rzemieślnicze, a nadto Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie (Miodowa *14*) oraz Związek Księgowych w Polsce (Złota 6) wraz z Oddziałami prowadzi propagandę jaknajliczniejszego prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych przez rzemiosło. Przypominamy, że cena oprawnego kompletu ksiąg wraz z instrukcją o ich prowadzeniu wynosi:

a) dla drobnych warsztatów rzemieślniczych (136 stron) zł. 5.50;

b) dla średnich warsztatów rzemieślniczych (200 stron) zł. 7.—;

c) dla dużych warsztatów rzemieślniczych (304 str.) zł. 9.50.

Księgi uproszczone zaświadczają również i Izby Rzemieślnicze, które za te czynności pobierają opłatę do wysokości zł. 2.—.

Wobec zbliżającego się II kwartału 1935 r. zaprowadzenie uproszczonych ksiąg jest nader wskazane.

O ile chodzi o stanowisko władz skarbowych w stosunku do rzemieślników, prowadzących uproszczone księgi handlowe, to kwestja ta znalazła należyte oświetlenie w okólniku z dnia 29 stycznia 1935 r. LDV. 3817/1/35, w którym Pan Minister Skarbu zajął zdecydowane stanowisko, aby polityka wykonawcza władz w stosunku do ksiąg, **szczególnie prowadzonych przez drobnych płatników, sprzyjała tendencji ich rozpowszechniania.**

Podatek od lokali

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwrócił się do Ministerstwa Skarbu w sprawie pobierania w niektórych wypadkach podatku od lokali od warsztatów rzemieślniczych, znajdujących się w specjalnych na ten cel urządzonych budynkach.

W tej sprawie wypowiedziało się Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które w całości podzieliło stanowisko Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu stoi na stanowisku, że rozmiar budynku nie ma wpływu na zwężenie interpretacji art. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali, który to artykuł dąży jedynie do rozróżnienia budynków, przeznaczonych na cele przemysłowe (obojętnie: prowadzone systemem fabrycznym czy rzemieślniczym), od budynków mieszkalnych. Ministerstwo powołuje się w tym względzie na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 20/XI. 1931 r. L. rej. 1919/30 w sprawie firmy „Spichlerze Poznańskie".

Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest zdania, że przedsiębiorstwa rzemieślnicze, zaopatrzone w karty rzemieślnicze, mogą być — w rozumieniu art. 3 pkt. 2 ustawy o podatku od lokali — uważane za przedsiębiorstwa fabryczne w wypadkach, gdy mieszczą się one w budynkach, specjalnie przeznaczonych dla celów tych przedsiębiorstw. Nieposiadanie silników mechanicznych nie powinno — zdaniem Ministerstwa — wpływać zwężająco na interpretację wspomnianego artykułu, gdyż w przeciwnym razie, np. kuźnie, będące z konstrukcji swej budowy i z przeznaczenia odrębnemi budynkami dla celów nie mieszkalnych, mogłyby podlegać podatkowi od lokali, co jest — rzecz prosta — niesłuszne.

Wobec powyższego stanowiska — oczekujemy przychylnego rozstrzygnięcia kwestji podatku od lokali przez Ministerstwo Skarbu, które zapewne poweźmie decyzję zgodną ze stanowiskiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

DO P. P. MISTRZÓW WSZELKICH RZEMIOSŁ

Rzeczypospolitej Polskiej

TEGOROCZNE OGÓLNO - POLSKIE TARGI RZEMIOSŁA NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH W POZNANIU, W CZASIE OD 28.IV. DO 5.V. B. R. MAJĄ BYĆ WYRAZEM TĘŻYZNY RZEMIOSŁA POLSKIEGO ORAZ REWJĄ CAŁOKSZTAŁTU PRODUKCJI RZEMIEŚLNICZEJ.

NA TEGOROCZNYCH OGÓLNO - POLSKICH TARGACH RZEMIOSŁA NIE POWINNO BRAKNĄĆ ŻADNEGO WIĘKSZEGO WARSZTATU RZEMIEŚLNICZEGO, ZDOLNEGO DO SOLIDNEJ I NA WIĘKSZĄ SKALĘ ZORGANIZOWANEJ PRODUKCJI.

RZEMIOSŁO POLSKIE MUSI ZADOKUMENTOWAĆ, ŻE JEST WAŻKIM CZYNNIKIEM W ŻYCIU GOSPODARCZEM POLSKI, NIECH WIĘC NIE BRAKNIE W TARGACH NIKOGO Z TYCH P.P. RZEMIEŚLNIKÓW, KTÓRYCH WARSZTATY ODGRYWAJĄ DUŻĄ ROLĘ W POKRYWANIU POTRZEB SZEROKICH MAS SPOŁECZEŃSTWA.

DYREKCJA
OGÓLNO - POLSKICH
TARGÓW RZEMIOSŁA

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

Druk. „Współczesna", Sp. z o. o., Szpitalna 10.